Warszawa.

№ 70. Rok 1860.

Zimna dziś rano stopni 8.
Zimna wczoraj w południe stopni 3.
Jutro Św. Matyldy Kr.

KRONIKA

Wtorek.

Dnia $\frac{1}{13}$ Marca.

Wschód słońca o godz. 6 min. 19.
Zachód „ „ 6 „ 0.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga dnia* 16 (28) *Lutego.* —

W Piątek, d. 12 lutego, sprawujacy interesa N. króla Belgów, p. von-Loo; sekretarz poselstwa francuzkiego, baron Bode; sekretarz poselstwa sycylijskiego kawaler Merolla; sekretarz poselstwa niderlandzkiego p. Lansberg; sekretarz poselstwa hiszpańskiego margrabia Sclva-Allegre; sekretarz poselstwa hanowerskiego hrabia Groth; sekretarz poselstwa portugalskiego kawaler Almeida; sekretarz poselstwa greckiego A. Soutzo i urzędnik poselstwa francuzkiego vice-hrabia Nettancourt — mieli zaszczyt być przedstawionymi Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężnie Katarzynie Michałównie.

Tegoż dnia, małżonka nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego N. króla szwedzkiego, baronowa Wedel-Jarlskerg; małżonka sekretarza poselstwa niderlandzkiego pani Lansberg i małżonka sekretarza poselstwa angielskiego, pani Sidnej-Lecock, miały zaszczyt być przedstawionemi Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężnie Helenie Pawłównie, — na balu u Jej Wysokości.

Przy tej sposobności także, małżonka sekretarza poselstwa sycylijskiego pani de Merolla i pani Lansberg, miały zaszczyt być przedstawionemi Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężnie Katarzynie Michałównie.



— Dnia 19 b. m. jako w uroczystość Śgo Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, będzie nabożeństwo odpustne w kościołach XX. Karmelitów na Krakowskiem-Przedmieściu i na Lesznie—i w kościele parafialnym na Pradze.

— Z powodu zbliżającego się sześcio-miesięcznego terminu do zebrania i złożenia w Banku na założenie Instytutu Muzycznego funduszów, artykułem 7-ym Postanowienia Rady Administracyjnej zakreślonego, oraz w celu rychłego ogłoszenia w pismach publicznych 2-ej listy, obejmować mającej oprócz stypendyów całkowitych zbiorowych i mniejszych datków, także i sprawozdanie o otrzymanych summach z koncertów, balów i przedstawień teatralnych, urządzonych na rzecz tegoż Instytutu, Dyrektor ma honor wezwać uprzejmie Szanowne osoby, fundusze zebrane z balów i t. p. przedstawień, w rękach swych posiadające, aby takowe łaskawie i bezzwłocznie nadesłać raczyły na ręce domu handlowego A. Rawicza et Comp. w Warszawie, gdzie już pierwotne fundusze tymczasowie są deponowane.

— Wspomnieliśmy niedawno o zamierzonym przez p. Kazimierza Ładę koncercie, w dniu 18 b. m., to jest w nadchodzącą niedzielę: dziś podajemy program tegoż koncertu: 1) Fantazya (I Lombardi), kompozycyi Vieuxtemps; 2) (Das Vöglein auf dem Baum), Fantazya kompozycyi Hauzera; 3) Arya odśpiewana przez Amatorkę; 4) (Caprice-Romanesque) i Mazur koncertowy, kompozycyi Łady; 5) Rondo-Capricioso, kompozycyi Mendelsohna, odegrane na fortepianie przez p. Dulcken; 6) Fantazya z tematu Beethowena, kompozycyi Alarda; 7) Kujawiak (poemat), kompozycyi Łady. Cena biletu rs. 1; na galeryą kop. 50. Biletów dostać można w księgarniach pp. Friedlejna przy ulicy Senatorskiej, i Gebethnera przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w dzień koncertu, przy wejściu na salę.

— W d. 16 lutego r. b. odbył się w mieście Szadku bal na korzyść Instytutu Muzycznego w Warszawie. Bal ten 2,000 złp. przyniósł dochodu, które dla Instytutu przesłane zostały.

— Opera Krzyż wojskowy pana Gabryela Rożnieckiego, o której już wspominaliśmy w Kronice ma być na ukończeniu.

— W Stanisławowskiem trzydziestu obywateli zawiązało spółkę, której celem jest w mieście Siennicy, jako w miejscu dla powiatu Stanisławowskiego najdogodniejszem, urządzić skład narzędzi i machin rolniczych, mających się sprzedawać po cenach nadzwyczaj umiarkowanych.

— J. S. Papież Pius IXty, mianować raczył właściciela dóbr w Galicyi, p. Waleryana Podlewskiego, komandorem orderu ś-go Grzegorza; a hr. Iwon Załuski, otrzymał honorowy krzyż orderu ś. Jana (Maltański).

— Przedostatnia poczta z Nowego Jorku, przyniosła była krótką wzmiankę, którą powtórzyliśmy, o pożarze w tem mieście w zeszłym miesiąsu na ulicy św. Elma (Elmstreet). O tym pożarze, który tyle ofiar pochłonął, piszą następnie: W tych dniach zdarzyło się okropne nieszczęście na Elmstreet, gdzie wiele osób straciło życie a wiele innych poniosło kalectwo. W jednym z owych ogromnych pudeł, po sam wierzch ludźmi naładowanych,

PODRÓŻE TAJEMNICZE

przez H. Przybysławskiego.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 69.)

— Uważam że znajomi dziwnie jakoś zaczynają witać się ze mną?

— Słuchaj dzieciaku: w Warszawie jest tylu doktorów, że na jednego wypada tylko 700 osób ludności, a jednak potrafią utrzymać się przyzwoicie, korzystając ze słabości fizycznych; my ciągniemy zyski z niemocy moralnej, z namiętności ludzkich, jak przystało na alchemików naszego wieku.

W Warszawie jest nas 50ciu, na prowincyi drugie tyle.

Stu na całe Królestwo, to niewiele na kilka milionów ludności. Można żyć dobrze. Zważ przytem, że inni, chociaż bardzo zręczni, ale niemają znajomości ze szlachtą. Polują na przejeżdżających po restauracyach, jarmarczkach, lub skubią ludzi mniej zamożnych; nie każdy jest w stanie utrzymać dom na wyższą skalę, mieć ładne nazwisko, znać piękne kobiety i częstować takim węgrzynem, który od razu zawróci w głowie.

Nasza publiczność zaczyna bawić się w moralność, modli się po kościołach, daje pieniądze na cele dobroczynne, a kto takie posiada usposobienie, zwieść go najłatwiej.

— I cóż mi przyjdzie z tego że zbiorę majątek, jeżeli...

— Cha! cha! cha!.. niezbierzesz nic, nigdy, kiedy potrafisz jeszcze zadawać mi takie dziecinne pytania!.. Nie zbierzesz, bo powiedz mi czegoż się dotąd nauczyłeś?.. Karty znacznej, nieumiesz rozpoznać dobrze, — wolty uczciwej niezrobisz, bo masz palce sztywne jak kółki, a niechcesz popracować nad sobą; ułożyć sztosa — umiesz tylko na *czerwone i czarne*, a takie kawałki znają nawet i dzieci.. Ale ułóż karty w oczach gracza, ułóż je chociaż co kilka ciągnień, będzie sam tasował, a potem tobie odda talijkę, tak jak ja wczoraj zrobiłem Józefowi i Władkowi, wmawiając w nich, że muszą być za to szczęśliwi w miłości, głupcy!... Prócz tego, potrzeba dowcipu w rozmowie, potrzeba umieć opowiadać niby coś z wielkiem zajęciem i zaciekawić słuchacza dla odwrócenia jego uwagi, gdy pomagasz szczęściu... z czasem może z ciebie być człowiek...

— To już trudno, ja dowcipnym nie będę nigdy!!

— E! dzieciak!.. Nie żądają od ciebie przecież, ażebyś został dowcipnisiem, na wzór felietonistów francuzkich, którzy umieją śmiać się z siebie, wszystkich i wszystkiego, nie chcę ażebyś pisał książki, ale potrzeba mieć rozum chłopski, a na resztę znajdziesz przepis w mojem doświadczeniu. Geniuszu wyrobić trudno, ale można kształcić rozsądek. Ot naprzykład: niechcesz sam grywać, nie masz do tego odwagi cywilnej i zręczności—dobrze!.. ale masz sposobność poznać się z panem N.˙˙ który rozciąga nad nami dozór policyjny. Jesteś chłopcem przystojnym, zamożnym i ubierasz się ładnie, a tańczysz jak nieboszczka Taglioni. Pan N˙˙ ma kilka córek, gdybyś udawał że starasz się o jednę, że

a przeznaczonych na najem, wysokich na sześć piętr, 100 stóp w głąb a 50 wdłuż mających, i urządzonych do pomieszczenia 24 rodzin, wybuchł ogień, a za nim nieszczęśliwi mieszkańcy ujść mogli, znaczna ich część podusiła się. Dół składał się z dwóch sklepów, w jednym był piekarz, w drugim kupiec korzenny; między sklepami sień wchodowa, a wązkie z niej schody prowadziły z piętra na piętro; od tyłu były schody tylko do drugiego piętra sięgające. Każde piętro urządzone było na cztery gospodarstwa familijne. W chwili tej mieszkało 19 familii w tym domu. Wieczorem przed ósmą, mała dziewczyna chcąc w piekarni po za sklepem nalać do lampy nafty, zapaliła takową i upuściła naczynie. Płomień natychmiast posunął się za rozlaną naftą i dostał się do wiórów pod schodami, służących na podpałkę, a w mgnieniu oka całe schody stały w płomieniach. Krzyk gore! rozległ się po domu, mieszkańcy wypadli i tłocząc się do schodów i spychając się nawzajem, zanim jeszcze się dowiedzieli, że dół stoi już w ogniu, odurzeni zostali kłębami dymu, które się nagle w górę jedynem wyjściem, szyją wschodową, w górę wzbiły. Mieszkańcy dolnych pięter z pomocą straży ogniowej i drabin wydobyli się na ulicę, lecz wyżej dokąd drabiny niesięgały, widziano nieszczęśliwych pośród dymu i płomieni wyciągających ręce i wołających daremnie o pomoc. W tedy okropny przedstawił się widok. Matki wyrzucały dzieci oknem i wyskakiwały za niemi na bruk, albo z rozpaczą ciskały się w ogień. W pożarze tym do 40 osób straciło życie.

— W Krakowie po zamknięciu posiedzeń Towarzystwa Rolniczego, na którem jak wiadomo i z naszego byli delegowanemi pp. Ludwik Górski i Tadeusz Książe Lubomirski, Członkowie Komitetu, odbywały się posiedzenia Towarzystwa Wzajemnego Ubezpieczenia. Z przyjemnością czytaliśmy sprawozdanie z narad tegoż w „Czasie" zamieszczone; mówi ono wiele i budzi radość w sercu, że w tej dawnej stolicy Jagiellonów objawia się sterownictwo rzeczywistego życia tej prowincyi: gdy tak seryo o dobru publicznem i zapewnieniu własności i tak dojrzale naradzają się. Towarzystwu teraz przewodniczy pan Leon Gołaszewski, wiceprezesem Ks. Lew Sapieha w miejsce którego, jak wiadomo zajętego ważnemi innemi czynnościami, powołano przez aklamacyą Henryka hrabiego Wodzickiego, znanego z prac nader obudzających uwagę, w dodatku „Czasu" zamieszczonych. Na członków komissyi Statutowej wybrani, Adam hrabia Potocki, Mieczysław Skarzyński, Henryk Kieszkowski, Franciszek Paszkowski, Leonard Wężyk, Karol Rogawski, Zygmunt Kozłowski i Ludwik Szumańczewski. W naradach tak żywo dobro kraju obchodzących brali udział Adwokat Zyblikiewicz, Er. Niedzielski, hrabia Adam Potocki, Henryk hrabia Wodzicki, Leon Chrzanowski, Leonard Wężyk, Kruszewski, Kieszkowski, Darowski Mieczysław delegowany Tow: Lwow:, Trzecieski i inni. Ostatni jest głównym motorem Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia; za prace niezmordowane w tym względzie, otrzymał od Towarzystwa Rolniczego Lwowskiego medal zasługi.

O ile nas zapewniano, ścisła harmonia i wzajemne ku dobru ogólnemu ustępstwa przewodniczyły tak ważnym obradom. Członków biorących udział było do 200. I tu przybywa nam jeden jeszcze więcej argument do polemiki prowadzonej przez nas w kolumnach Kroniki z Szanowną Redakcyą Gazety Warszawskiej i Sz. JKs. A. J.: rzecz ta bowiem o której wyżej mówiliśmy, świadczy o gorliwem staraniu o rzecz publiczną; a najlepszą to jest oznaką oświaty i postępu na drodze cywilizacyi. Gdy niedawno jeszcze przyjmowaliśmy z zachodu jedynie ujemne strony cywilizacyi, teraz stawiamy dowody, że Galicya, a w tej okolicznosci obywatele Krakowa i okolice jego, pragną przyswoić sobie instytucyą z zachodu do nas przybyłą, tak zbawienny mającą wpływ na ubezpieczenie własności od przypadków, a tem samem, przedsiębiorą środki wprost ku dobru powszechnemu prowadzące. K.*

— W Paryżu wyszło dzieło p. Chassin, o życiu i dziełach narodowego poety węgierskiego Petoefi.

— W Wiedniu zawiązało się towarzystwo uczonych talmudystów i znakomitych Izraelitów celem nowego wydania Talmudu, ze wszystkiemi komentarzami, który pięknością, poprawnością i przystępnością ceny, ma przewyższać wszystkie inne dotąd wydane w Austryi. Drukarnia Zamorskiego w Wiedniu, z której wyszło już kilka obszernych dzieł hebrajskich, zajmie się wydaniem tego Talmudu. W Warszawie księgarz S. Orgelbrand wydał już kilka tomów Talmudu; jego edycya odznacza się pięknością i taniością a tem najwięcej zaleca się, że zapobiega wywozowi znacznych summ z kraju za wydania zagraniczne, któremi opatrywali się tutejsi Izraelici.

— Wyszła w Bruxelli nowa edycya obszernego dzieła Dr. van Monckhoven o fotografii (Repertoir géneral de Photographie), obejmująca najnowsze wynalazki i ulepszenia w tym przedmiocie, z dziesięcią tablicami.

* Z prawdziwą pociechą przychodzi nam donieść, o wydanem obecnie nakładem tutejszej księgarni S. Orgelbranda tłómaczeniu Boskiej komedyi Danta Alighieri, dokonanem przez ś. p. Juliana Korsaka. Pierwszy to raz w całości przedstawiono nam genialny utwór wielkiego mistrza poezyi i zapełniono tym sposobem dotychczasowy brak zbyt dotkliwy, skoro o poemacie tym, równie jak o wielu innych wieszczach literatury powszechnej, czytelnicy nasi po większej części wiedzieli tylko ze słuchu, a częstokroć nawet o ulotnej jego treści niekoniecznie jasne miewali wyobrażenie. Przekład Korsaka, przejrzany, o ile wiemy, przez Antoniego Edwarda Odyńca, celuje czystą potoczystością języka, gładkością wiersza (szkoda tylko, że nie jak w oryginale zwrotkowego, lecz jedenasto zgłoskowego łóżnego), nakoniec chwalebną wiernością, niekiedy nawet może cokolwiek niewolniczą. Nie przeczymy, że w podobnego rodzaju przekładach ścisłość najbardziej jest pożądaną; wszakże tłómacz nigdy spuścić nie powinien z pamięci, że tu sprawa z poetą, i że w danych razach oddać go można najwięcej wtenczas jedynie, jeżeli się go swobodnie odtwarza. Bądź co bądź, początek to nader piękny i ważny, wystarczyłby nawet na czas pewien co do tego autora, a wolelibyśmy raczej, żeby siły takich tłómaczy Dantowskich, o których nam wspomniały w ostatnich czasach pisma peryodyczne, jak Lenartowicza, Stamiłowskiego, Kulczyckiego, zwróciły się natomiast do innych wielkich poetów, w tak znacznej liczbie nieznanych jeszcze naszej publiczności. Co do edycyi mielibyśmy do zarzucenia wydawcy, że jest zbyt kosztowną; na lepszym bowiem papierze i niekoniecznie szczęśliwemi (jakkolwiek paryzkiemi) rycinami, cena wynosi rs. 6 (złp. 40); na lichszym i bez rycin złp, 24. Kiedyż to raz książki polskie przestaną być dostępnemi jedynie dla bogaczy?!

— Dnia 19 przyszłego kwietnia, przypada trzechsetna rocznica zgonu sławnego w dziejach reformacyi Filipa Melanchtona; z tego powodu Bernhard Czerwenka, pastor w Ramsau w Styryi wydał dzieło p. t. „Philipp

---

kart nieznasz wcale, byłby dla mnie pobłażliwszym, a ja udzielałbym ci znaczniejsze honorarium.

Mając na usługi moją kieszeń i ekwipaż, mógłbyś porobić znajomości z płcią bardzo piękną a.... rozumiesz mnie.... Potem możnaby syreny zwabiać do nas, a przy pomocy wesołych kolacyjek i wina, ściągać młodzież obywatelską, dla których obce są podobne rozkosze, a jednak umiejące przynęcać.

Korzystnem jest także czytać dzieła dobrych autorów, a niektórych scen nauczyć się prawie na pamięć, bo jest potem co opowiadać gdy chcemy odwrócić uwagę poniterów. Co zaś do tego, że i tamci znać mogą toż samo, to nie ma obawy, bo kto raz grać zacznie, a grubo, ten już bastować nie zdoła i na czytanie nie znajdzie czasu.

Wszak mój dawny towarzysz..... cieszy się renomą dobrą, sam nigdy nie grywa, ale zaprasza tylko do siebie i ma kilku dobrych graczy na sługi, którzy oporządzają jego gości i płacą mu połowę zysku.

Zgranym pożycza pieniędzy, ale podstawia lichwiarza, sam niedaje niby, a tym sposobem ciągnie korzyść podwójną. Z moich kamratów, jeden tylko głupiec S... nie może zrobić majątku, bo albo nie umie na czas zabastować, albo da słowo, że będzie grał uczciwie i zgra się co do grosza.

Rozważże sobie wszystko dobrze i poznaj raz przecie, że pragnę twojego szczęścia. Stare przesądy rzuć do licha i pozbądź się drażliwości niewłaściwej, a ja tymczasem zrobię kilkadziesiąt *wolt* dla wprawy, naznaczę karty delikatnie i zapieczętuję je napowrót, a potem jak tylko odpoczną moje kasztanki, jadę jeszcze na miasto, do kilku znajomych którzy dnia dzisiejszego powrócą z wizyty odemnie piorunując na brak instynktu, ale zostaną już stałemi pacyentami, aż dokonam na nich operacyi najtrudniejszej i zdejmę im ciężar zwany—kapitałem w kieszeni głupca.

Nie mogłem już słuchać dłużej tej rozmowy, wybiegłem, ale później, później, może spotkamy się jeszcze z owym panem, któregu nie upokarzają wzgardą, ludzie umiejący się szanować niby, dla tego że ma ładne mieszkanie, dobre konie i miedziane czoło niezdolne rumienić się ani blednąć, chyba gdy duża stawka stoi na stole, a palce zadrżą w czasie robienia *wolty*.

Szczęściem, że takich kilkudziesięciu jest tylko, na kilka milionów poczciwej ludności.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Melanchthon nach seinem Leben und Wirken" z wizerunkiem reformatora podług portretu Dürera.

— Gazety Petersburgskie donoszą o smutnym wypadku, jaki się tam zdarzył przy końcu zeszłego miesiąca. Na wieczorze u rzeczywistej radczyni Swirnoj, 17-letnia panna Eugenia Czarykow, córka sztabs-kapitana przypadkiem zawadziwszy o świece stojącą na fortepianie, zapaliła rękaw. Ciotka i inne panie rzuciły się na nią i rozrywać zaczęły suknię; płonące szmaty przeniosły ogień na suknie innych dam, ośmnastoletnia generałówna Aleksandra Kładyszczew, straciwszy przytomność wybiegła na wschody. Prąd powietrza wzmógł płomień i nieszczęśliwa prawie żywcem spalona, nazajutrz umarła śród okropnych boleści. Spodziewają się że panna Czarykow, mniej poparzona, wróci do zdrowia.

(Art. nad.) Szczególne pojęcie, jakie dotychczas panowało u nas, że wyrób tylko po za obrębem naszego wykonany kraju, może posiadać tę doskonałość, tę trwałość i elegancyą, która zniewala chociaż za bardzo wygórowaną cenę, kupować te przedmioty; znika także co chwila w obec miejscowych wyrobów, nieustępujących w niczem zagranicznym, a w cenie o wiele niższych od Paryzkich, do dziś dnia dzierżących pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi. Dowodem postępu w sztuce kapeluszniczej bez zaprzeczenia służy Fabryka P. Matuszewicza exystująca przy ulicy Długiej pod Nr. 489 lit. a., gdzie nie tylko trwałość na wszelkie niepogody, lekkość i dobroć materyału, ale cała wytworność i elegancya wyrobów uderza oko każdego. Otóż zalecając tę fabrykę każdemu pragnącemu mieć dobry kapelusz, dodać winienem, że zyskać powinna szczerą sympatyą wszystkich protegujących miejscowe wyroby. J. P....,

— Aleksandra Szajewska, panna, w wieku lat 23, córka ś. p. Ignacego, b. majora b. W. P.; i Anieli z Kobyłeckich Szajewskich, onegdaj rozstała się z tym światem.

— W Kijowie rozmaite widowiska na korzyść Inst: M: w W:, miały przynieść 20,000 złp. czystego dochodu.

— Franciszka z Bernardów Mann, przeżywszy lat 28, opatrzona śś. Sakramentami, dnia 12go marca 1860 r. zakończyła życie, exportacya zwłok w dniu 14go marca o godzinie 3ej po południu, z domu pod Nr. 2768 na cmentarz Powązkowski, żałobne nabożeństwo odbędzie się w dniu następnym t. j. 15go marca o godzinie 10ej z rana w Kościele ś. Krzyża

— Pelagia z Smoleńskich Zaremba w dniu 11go marca 1860 r. zakończyła życie w wieku lat 54, exportacya zwłok odbędzie się dnia 13go b. m. i r. to jest we wtorek, o godzinie 4ej po południu z kościoła XX. Augustyanów na cmentarz Powązkowski

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 398, wyjechało 181.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości po komedyi Fałszywy wielki ton, przywołana pani Ziemińska 4-kroć, panna Gąsowicz 3-kroć, oraz pp. Swieszewski 4-kroć, Chomanowski 3-kroć, Bodurkiewicz 2-kroć.—Wkrótce w teatrze Wielkim daną będzie opera Purytanie, pierwszy raz w języku polskim.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F R A N C Y A.

Paryż, 9 marca. Nieprzyjaźni sprawie włoskiej rozpuszczają niepokojące wieści o stosunkach między gabinetami Paryża i Turynu; według nich stosunki te są już tak naciągnięte, że blizkie są zupełnego zerwania. Ale nowiny świeżo przez nas ogłoszone i depesza hr. Cavour daje dokładną miarę tego nieporozumienia, które wymiana depesz między dwoma rządami i interwencya hr. Arese wkrótce załatwią. Zresztą dwa fakta są uważane w świecie politycznym jako poręka blizkiego rozstrzygnienia: stałe postanowienie Włoch środkowych rozciąć samym ten węzeł gordyjski, i rozkaz cesarza austryackiego wstrzymać werbunki dla Papieża, wydany podobno w skutek przedstawień Francyi; do tych wesołych prognostyków, można dodać usposobienia rządu sardyńskiego w przedmiocie Sabaudyi i Nicei, które objawia druga odpowiedź do pana Thouvenel, której treść donieśliśmy w ostatnich wiadomościach.

O ile opinia u nas okazuje się wzburzoną i zmienną w obec nowej fazy sprawy włoskiej, o tyle ona we Włoszech przedstawia się energiczną, spokojną i przewidującą. Nigdzie nieoceniono właściwiej polityki rządu francuzkiego, nigdzie nie znaleziono takiej zupełnej jednozgodności pomiędzy wszystkiemi klasami mieszkańców w obec kwestyi bieżącej. Tak więc, podczas gdy w samym Piemoncie część duchowieństwa okazuje się przynajmniej oziembłą dla sprawy narodowej, w Medyolanie duchowieństwo przygotowia adres do duchowieństwa toskańskiego, wzywając je do trzymania za jedno z ludem. I to jest najlepszego co może zrobić, nawet w swoim własnym interesie, gdyż coraz bardziej objawia się po wszad zajęcie na korzyść przyłączenia. Dzienniki i korespondencye codzień przywożą nam nowe fakta dowodzące dobrorowolności tego poruszenia. Każdej niedzieli gromady wieśniaków dążą do miast i miasteczek, dla złożenia tam swych ofiar do składki, w celu zakupienia miliona karabinów i uczynienia zarazem jakich manifestacyi na cześć króla i rządu toskańskiego. (*Nord.*)

Paryż, 10 marca. Dzisiejszy *Constitutionnel* zawiera artykuł podpisany przez p. Granguillot pod tytułem: *Powszechne prawo głosowania i porządek europejski.* Artykuł ten uważa za potrzebę naznaczyć granicę doktryny o władztwie ludu, na którą obecnie powołują się przeciw polityce cesarskiej a na korzyść kombinacyi, przeciw którym nie można protestować. Ale ponieważ przygotowują się za granicą pewne inspiracye, przeto należy wykazać, jak przez mylne rozumienie tej kwestyi, podawanoby powody do nienawistnych zakłóceń i niebezpieczeństw dla Europy. Powszechne głosowanie może tylko być w kraju zastosowanem, ale nie może służyć do tego, żeby wykonywanie władzy monarszej aż do jej stosunków z obcemi państwami zmodyfikować, ani żeby spowodować powiększenia terytoryalne. Artykuł ten usuwa solidarność polityki francuzkiej w czynnościach, które nie zgadzają się ani z jej radami, ani z powszechnem prawem europejskiem. (*Pr. St. Anz.*)

P R U S S Y.

Berlin, 9 marca. Preus. Wochenblat tak wyraża się o mowie tronowej francuzkiej: „Jądrem jej jest to, że połącza w sobie dwie najniebezpieczniejsze ewentualności jakie się mogły zdarzyć w sprawie włoskiej. Gdyż najprzód zawiera w sobie rozszerzenie terytoryalne Francyi, powtóre utworzenie królestwa środkowych Włoch, które chociaż nie będzie oddane żadnemu Napoleonidzie, ma być pod panowaniem małoletniego księcia, zależnego od Francyi, i dającego tym sposobem nowy punkt oparcia francuzkiemu wpływowi we Włoszech. Takie zamaskowanie napoleońskiej Etruryi, tym bardziej szkodzi Sardynii, że ta straciwszy wąwozy alpejskie, tak będzie na zachód odsłonięta, jak i na wschód ma ciągle zagrożone granice i dla tego będzie zbyt słabą, aby módz się od francuzkiego wpływu wyzwolić. Nakoniec przyłączenie Sabaudyi i Nicei do Francyi, nie jest przedstawione jako konieczność, wypływająca z nowego i zupełnie zmienionego położenia rzeczy, lecz także na podstawie roszczeń prawnych, samą naturą wskazanych. Tak widzimy inaugurowaną politykę naturalnych granic i otwarte widoki na nowe roszczenia. To jest *idea* dla której Francya wojnę prowadzi. Oto czego żąda polityka, która w Medyolanie zapewniała na wszystkie świętości, że nie dąży do nabywania krajów. Ta to jest polityka, która nas przez półroku nabawiała obawą wojny Francyi z Anglią, potem obawą drugiej wojny włoskiej o Wenecyą, a która teraz, propagowaniem zasady naturalnych granic, przygotawia jeszcze większe wstrząśnienia.

W czasie wahającym się tak od niebezpieczeństwa do niebezpieczeństwa; w czasie, w którym najsolenniejsze przyrzeczenia pisane są na piasku, a traktaty pokoju, których atrament jeszcze nie zasechł, składane są do akt, jako przestarzałe, stosunki między narodowe szwankują i napróżno oglądamy się za czemś stałem. Życie państwa wraca do położenia średniowiecznego, gdy własna siła była jedynem poręczeniem bezpieczeństwa; bo wola mocniejszego chce się narzucić jako prawo i żądze jego wzrastają z pomyślnością."

W tutejszych kółkach opowiadają sobie zabawną anegdotę o pośle pruskim w Paryżu. Gdy hr. Pourtalès usłyszał ustęp mowy ~~tronowej, dotyczący Sabaudyi i Nicei,~~ obrócił się do jednego ze swych kolegów ciała dyplomatycznego i rzekł: Cela me fait mal aux reins (Rhin!)

W Ł O C H Y.

Medyolan, 5 marca. Piszą z Kremony do Gazety Medyolańskiej: Przybyła tu wielka liczba amunicyi wojennych dla wojsk francuzkich pozostałych we Włoszech. Robią ogromne zakupy siana i słomy. Austryacy równie są czynni. Mówią że ich agenci zakupują zboże w Lombardyi. W tych dniach administracya wojenna sprzedała kilka tysięcy worów żyta, zabranych w czasie wojny, z którego ani Francuzi, ani Włochy nie robią chleba, ale który Austryacy bardzo używają. Czytamy w Monitorze toskańskim: Przyłączenie, to jest kamień węgielny narodowości, to jest wielkość która uczyni nas silnemi i szanowanemi, która rozszerzy zakres naszego handlu, nada nowe życie przemysłowi i uwolni nas od wpływu cudzoziemców. Oddzielne królestwo, to jest przedłużenie dalej życia w ciasnym kółku, rozdzielnie jedni od drugich; to jest zazdrosne współzawodnictwo ludów jednego pochodzenia, którym pozostanie tylko równość nędzy i niewoli. Toskańczycy wybierajcie!

Oto jest krótka definicya ale prawdziwa, wzniosła i głęboka, dwóch alternatyw danych teraz Toskańczykom do wyboru. Monitor toskański jest tu przedstawicielem zdrowego rozsądku, logiki ogrzanej entuzyazmem narodowym.

Piszą z Florencyi z dnia 4go t. m.

Wczoraj wieczór lud Florencyi uniesion entuzyazmem, z przyczyny nowych kroków rządu, który wkłada w ręce ludu, jego własne losy, tłumnie udał się do pałacu barona Ricasoli, dla oddania mu czci oklaskami, a

ztamtąd zwrócił się do pałacu poselstwa francuzkiego dla uczynienia także manifestacyi dziękczynnej dla Francyi. Podobne objawy miały miejsce w głównych miastach Toskanii po ogłoszeniu dekretu, powołującego lud do głosowania na 11 i 12 bieżącego miesiąca.

Turyn, 7 marca. Ludwik Lucyan Bonaparte ma niezadługo przybyć do Florencyi. Zapewniają, że Cavour onegdaj podał się do dymisyi, król przecież zatrzymał go zapewnieniem, że wszelkie następstwa jego polityki bierze na siebie. Pomiędzy Aleksandryą i Casale ma być założony obóz z 40,000 ludzi. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Turyn, 9 marca. Depesza Farini'ego z Bolonii z 2 marca nadeszła tu jako odpowiedź na depeszę z 29 lutego i przedstawia powody, które go skłoniły do wydania dekretu 1 marca, powołującego mieszkańców Emilii do powtórnego głosowania w kwestyi przyłączenia.

W tejże depeszy przedstawia Farini powody, dla czego również nie poddał pod głosowanie kwestyi wikaryatu w Romanii. Ta kwestya więcej odnosi się do stosunków między papieżem i królem, niż do ludności.

Depesza Cavour'a z 29 lutego udziela Ricasol'emu wiadomości o francuzkim poglądzie na sprawę Włoch środkowych. Cavour przekonany jest, że Ricasoli zważy dobrze rady, które cesarz Francuzów daje Toskanii, jemu bowiem Włochy winne swe nowe dzieje.

Depesza Ricasol'ego do Cavour'a z 4 marca zaprzecza twierdzeniu jakoby Toskania pałała nierozważną chęcią przyłączenia się do Sardynii. Ludność Toskanii ma dosyć rozwagi, aby wiedzieć, że połączenie z Sardynią jest naturalnem następstwem idei narodowej, która lud ożywia. W końcu Ricasoli przedstawia przyczyny, które nim powodowały przy wydaniu dekretu o powtórnem głosowaniu co do anneksyi; głosowanie to niebędzie w sprzeczności z życzeniami cesarza.

Marsylia, 9 marca. Otrzymaliśmy wiadomości z Rzymu z 6 t. m.

Połączenie dwóch kompanii dróg żelaznych rzymskich jest już postanowione przez ministra robót publicznych. Dekret stosowny wkrótce wyjdzie.

Uczniowie uniwersytetu, posłali deputacyą do generała Goyon. Ten przyjął delegowanych uczniów i wręczył im piśmienną odpowiedź, powołującą ich do zajęcia się na nowo naukami i oznajmiającą że postanowił wspierać władzę wszystkiemi środkami, w jego reku będącemi, aby utrzymać powagę prawa.

W Bolonii obawiano się kroków zaczepnych armii papiezkiej. Z tej przyczyny lud był bardzo wzburzony, szczególniej przeciw księżom. Prace fortyfikacyjne posuwają się bardzo czynnie.

Wiadomości z Neapolu z 6go, donoszą że wyszedł dekret zmieniający 240 artykuł taryffy celnej i rozkazujący aby inne artykuły były również zrewidowane przez komisyą.

Inna komisya została ustanowiona dla urządzenia rozszenia stolicy i wprowadzenia ulepszeń do starego cyrkułu.

Haga, 9 marca. Ministerstwo uzupełniło się nominacyą ministra spraw zewnętrznych. Jest nim hr. Zuylen van Nyevelt, niderlandzki minister rezydent w Konstantynopolu. P. Godefroi, minister sprawiedliwości objął dzisiaj swój urząd.

Wiedeń, 8 marca. Wzmiankowane już przez nas doniesienie *Wiener Zeitung* o generale Eynatten; brzmi tak: Władza wojskowa wydziała się niedawno w smutnej konieczności aresztować i pociągnąć przed sąd wojenny generała Augusta barona v. Eynatten za znaczne przeniewierzenie się w administracyi wojennej, powierzanej mu w czasie kampanii 1859. Wkrótce po otworzeniu śledztwa, generał Eynatten widział się zmuszonym przyznać popełnione nadużycia, tak że najmniejsza w tym względzie nie zachodziła wątpliwość. Mimo zarządzonych przez władzę wszelkich środków ostrożności, baron Eynatten, dręczony wyrzutami sumienia, znalazł sposobność w nocy z 7 na 8, samobójstwem uniknąć spodziewanej kary, zostawując pismienne zeznanie swej winy. (*Nord, Ind. Belge.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 10 marca.

Pszenica	. za winsp.	2,100	fnt.	62—72	tal.	
Żyto. . .	„	2,000	„	52—53	„	w miejs.
„	„	—	„	49$\frac{3}{4}$	„	na wios.
Jęczmień .	„	—	„	37—44	„	—
Owies . .	„	—	„	27—28	„	w miejs.
Groch. . .	„	—	„	47—54	„	najlep.
Olej rzep. .	—	za 100	„	11$\frac{5}{6}$	„	w miejs.
„ lniany.	—	„ „	„	10$\frac{5}{6}$	„	w miejs.
Spiritus. .	—	„ 8,000 tral.				
		czyli 100 kw.		17$\frac{1}{24}$	„	—
„	„	„	„	17$\frac{1}{4}$	„	na wios.

Wrocław, 10 marca.

Pszenica	. za szef.	84	fnt.	60—80	sr. gr.	biała
„	„	„	„	59—74	„	żółta
Żyto. . .	„	77	„	52—59	„	w miejs.
Jęczmień	. za szef.	70	„	40—50	sr. gr.	biały.
Owies. . .	„	47	„	26—30	„	—
Spiritus. .	— za	100 kw.		16$\frac{1}{3}$	„	w miejs.

Szczecin, 10 marca.

Pszenica	. za wins.	85	fnt.	65—68	sr.gr.	pstrą.
„ .	„	„	„	68$\frac{3}{4}$	„	na wios.
Żyto. . .	„	77	„	47$\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„ . .	„	„	„	46$\frac{1}{4}$	„	na wios.
Jęczmień .	„	70	„	43	„	—
Olej rzep. .		za 100	„	12	„	w miejs.
„ lniany.		„	„	11	„	—
Spiritus. .		za 100 kw.		16$\frac{11}{12}$	„	w miejs.
„ .		„		17$\frac{1}{6}$	„	na wios.

Amsterdam, 9 marca. Ceny pszenicy niezmienione, na żyto pokup większy, ceny o 2 fl. się podniosły.

Gdańsk, 9 marca. Ceny pszenicy na targu się nie zmieniły, a sprzedane 35 łasztów na miejscu i 50 łasztów na dostawę wiosenną, oddane zostały podług ostatnich notowań, zapłacono:

za pstrą......	127 funt.	fl. 450	korz. Warsz.	zł. 36	gr. 18
„ jasno-pstrą.	132 „	„ 492	„	„ 40	„ —
„ szklistą....	134 „	„ 508	„	„ 41	„ 9

Ceny żyta mocno się trzymają, płacono 52$\frac{1}{2}$ srebr. za 125 funtową. Na dostawę w maju i czerwcu zakontraktowano 50 łasztów po fl. 310, (korzec warsz. złp. 26 gr. 20). Groch biały płacono „ 339, („ „ 29 „ 11). Spirytus był płacony 15$\frac{5}{6}$ tal. za 100 kwart.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 12 marca 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	94$\frac{1}{2}$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	105	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	83	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	86$\frac{1}{3}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	86$\frac{7}{8}$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	86$\frac{7}{8}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	96	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. 17$\frac{7}{8}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	79	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	150$\frac{3}{8}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	74$\frac{1}{4}$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	132 25	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	192 —	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	— —	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 52$\frac{1}{4}$ talarów, na wiosenną dostawę 49$\frac{1}{4}$ za winspel.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 marca 1860 r.		żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.					
Pół-imperyały Rossyjskie. .		—	—	5	59
Dukaty Hollenr. nowe ważne		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)		92	94	92	52
Bilety Skarbu królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.		14	88$\frac{1}{2}$	14	85$\frac{1}{2}$
Wexle z d. 12 b. m. i r.					
Berlin . . . . 100 Tal.	2 M.	103	20	103	5
„ . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	30	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	87$\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa . . 100 Rsr.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg . . 100 Rsr.	1 M.	99	67	—	—
„ . . . . 100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran.	2 M.	82	20	—	—
„ . . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Zł. R.	2 M.	77	40	—	—
Wrocław . . 100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 81$\frac{1}{9}$
od Listów Zastawnych kop. 13$\frac{1}{2}$

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Dupré Emil i Denck Edward inżynierowie z Moskwy; Verdan Konst. fabr. z Genewy; Naryszkin Michał odst. prapor. z Paryża; Sander Teodor kup. z Hanoweru; Meisel Karolina obyw. z Naumburg; Pütsch Albert cyw. inż. i Krygier And. dzied. z Rzucowa.

H Angielski. Buchowiecki Władysł. sędz. pokoju z Paryża; Wronowski Adam ob. i Żwiakowski Fran. ob. z Werkowic, w pow. Hrub.; Bromirska Karolina z Łass, w pow. Łowickim; Morżkowski Michał ob. z Bożenny.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Żona która znodzi męża.—Żona która nienawidzi męża.—Kapelusz zegarmistrza.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 1 (13) Marca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*